

Gabriel Brzask, Patrz na mnie

Prawdziwi kochankowie nie żyją na wyspach.
Pocą się i brudzą zwyczajnością dnia.
U nich nie jest tak ładnie, jak w super filmach,
które oglądają, by zadusić szarość własnych barw.

Prawdziwi zakochani nie trwają w dostatku.
Ledwo metr nad ziemią mocno w dłoniach ściskają jakiś plan.
U nich nie ma tak łatwo, jak w pięknych piosenkach,
które bez skrpułów wciąż upajają brednią nas.

Patrz na mnie
Patrz na mnie
Patrz na mnie tak, jakby kończył się czas.
To banalne, dość trywialne
Ty patrz na mnie tak...

Tańczą jak nigdy dotąd jeszcze z większą ochotą.
To o czym śnili, dziś się nie liczy, jest tylko mgłą.
Światło na przekór złemu lśnienie niesie dobremu.
Czas przestać błędzić i mocno stanąć, by patrzeć tylko w Nią.

Patrz na mnie!
Patrz na mnie!
Patrz na mnie!
Patrz na mnie!
Patrz na mnie!
Patrz na mnie!

Patrz na mnie!
Patrz na mnie!
Patrz na mnie!
Patrz na mnie!
Patrz na mnie!
Patrz na mnie!